

Wilki, Na zawsze i na wieczność

1.

Był chyba maj,
Park na Grochowie.
W słoneczny dzień,
Zobaczyłem Cię.
Tańczyłaś bosy,
Byłaś jak natchniona,
A po chwili zaczął padać deszcz.
Nie wiedziałem,

co się ze mną dzieje,
wszystko znikło byłaś tyko ty.
Stałaś w tęczy jak zaklęta,
świeciło słońce a z nieba padał deszcz.

Ref:

Tyle samotnych dróg musiałem przejść bez Ciebie.
Tyle samotnych dróg musiałem przejść by móc,
odnaleźć Ciebie tu.
I wtedy padał deszcz.

2.

Nasze oczy wreszcie się spotkały,
jak odbicia zagubionych gwiazd.
Byłaś blisko wszystko zrozumiałem,
Kto odejdzie zawsze będzie sam.
Na zawsze i na wieczność,
Uczyńmy z życia święto,
By będąc tu przez chwilę
wszystko zapamiętać.

Nasza droga nigdy się nie skończy,
A kto odejdzie zawsze będzie sam.

Ref: 2x

Tyle samotnych dróg musiałem przejść bez Ciebie.
Tyle samotnych dróg musiałem przejść by móc,
odnaleźć Ciebie tu.
I wtedy padał deszcz. 2x